Łódź, 9|XII 1905 r. Rok IX.

№ 273.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 9 grudnia 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruoza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.—
Półrocznie	„ 4	„ —
Kwartaln.	„ 2	„ —
Miesięczn.	„ —	„ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop. —
Półrocznie	„ 5	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ 50
Miesięcznie	„ —	„ 85

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Św. Waleryi.
Niedz. N. M. P. Loret.
Pon. Św. Damazego P.
Wt. Św. Aleksandra M.
Śr. Św. Łucyi P. M.
Czw. Św. Dyoskora.
Piąt. Św. Waleryana M.

Wschód sł. godz. 7 m. 59
Zachód sł. godz. 3 m. 45.
Dług. dnia godz. 7 m. 46.

Z powodu 50-ej rocznicy zgonu wielkiego polaka i poety

Ś. † P.

Adama Mickiewicza

w kościele Św. Krzyża w sobotę dnia 16 grudnia r. b. o godzinie 11 rano zostanie odprawione

Żałobne nabożeństwo.

Redakcya „Rozwoju".

Pamięci Mickiewicza.

Za naszym projektem uczczenia pięćdziesiątej rocznicy zgonu Mickiewicza wypowiedziała się już większość prasy warszawskiej, podzielając i potrzebę pomnika w Łodzi i podnosząc znaczenie szkoły dla sfer pracujących. Nie wątpiliśmy w to ani na chwilę, jak nie wątpimy, że szkoła być musi i pomnik stanie, może nie za 200,000, ani 20,000 rb., ale zawsze pamiątkę tę kraj swemu poecie postawi.

Zaznaczamy zarazem, że nabożeństwo w pięćdziesiątą rocznicę zgonu zostanie odprawione w kościele św. Krzyża dnia 16 grudnia o godzinie 11 rano.

Dla delegatów cechów, towarzystw, prasy warszawskiej i miejscowej, oraz robotników i t. p., zechcemy zarezerwować choć niewielki kącik, a zatem, poczynając od wtorku, zechcą się przedstawiciele zgłosić do redakcyi «Rozwoju» o bilety.

Księża parafii św. Krzyża z proboszczem ks. Szmidlem na czele postanowili odprawić nabożeństwo bezinteresownie.

Na chórach odśpiewają pieśni religijne «Lutnia» i «Lira» oraz Chór kościelny św. Krzyża.

Pani Ebrlich zgłosiła się udekorować katafalk kwiatami bezinteresownie.

O udziale w nabożeństwie cechów i towarzystw nieomieszkamy donieść w najbliższym numerze.

Projekt szkoły żeńskiej w Łodzi imienia Adama Mickiewicza.

Najważniejszą kwestyę dnia dla nas stanowi niezawodnie szkoła narodowa, nasza polska szkoła, której brak odczuwaliśmy z górą lat czterdzieści. To też wśród różnych projektów uczczenia nieśmiertelnego wieszcza, na pierwszym planie zarysował się obraz dobrej szkoły, szkoły, na której widniałby po wsze czasy napis: „Szkoła imienia Adama Mickiewicza", a wewnątrz gmachu słychać było mowę polską, pieśń polską i odczuwać było można duszę polską, rozwijaną w kierunku polskim, w duchu prawd, których zwolennikiem był najpotężniejszy z naszych poetów, najszlachetniejszy polak i patryota.

Tak pojęliśmy tę sprawę i w ten sposób powstała myśl organizacyi szkoły, a że ze wszech stron dochodziły nas wieści o organizacyi wzorowych szkół dla chłopców, nie chcąc być jednostronnymi, pomyśleliśmy o szkole dla dziewcząt i uznaliśmy bardziej jej potrzebę, bo któż jest pierwszym wychowawcą pokoleń, jeżeli nie matka.

Nie będziemy marnowali słów napróżno, aby udowadniać potrzebę tego, co jest wielkie i święte, czas w tym momencie organizacyjnym, to kosztowny talizman, nie marnujmy więc słów napróżno, ale przejdźmy wprost do czynów.

Szkoła tania musi mieć pewną pomoc od społeczeństwa, a zatem oprzeć się na pewnej organizacyi, na pewnem zjednoczeniu się na zasadzie ustawy, której projekt dla szkoły imienia Adama Mickiewicza chcę tu przedstawić.

§ 1. Szkoła imienia Adama Mickiewicza ma na celu wychowanie dziewcząt średnio zamożnych rodziców ze sfer pracujących; a zatem wychowanie musi być proste, bezpretensyonalne i uczyć praktycznego życia, a przedewszystkiem ma być polskie.

§ 2. Szkoła będzie prowadzona na rachunek Towarzystwa.

§ 3. Członkami rzeczywistymi Towarzystwa mogą być wszyscy bez różnicy wyznania, płci i wieku, którzy wniosą co najmniej 3 rb. rocznej składki lub jednorazowo 60 rb. Składka 3-rublowa może być wnoszona ratami.

§ 4. Członkami honorowymi mogą być ci, którzy wniosą co najmniej 500 rubli, lub położą duże zasługi dla szkoły.

§ 5. Członkami protektorami będą ci, co wniosą co najmniej 100 rubli. Członkami wspierającymi zostaną ci, co wniosą choćby jednego rubla rocznie.

§ 6. Ilość członków nieograniczona.

§ 7. Rodzice i opiekunowie posyłający swoje dzieci do szkoły, obowiązani zostać jej członkami rzeczywistymi. Wyjątek stanowić będą tylko bardzo biedni, których Rada uwolni od wnoszenia składek zupełnie, lub składkę zmniejszy.

§ 8. Fundusze Towarzystwa składają się:
a) z opłaty wpisowego,
b) ze składek członków,
c) z nadzwyczajnych funduszów i ofiar,
d) z procentów od kapitału zakładowego.

§ 9. Nadzwyczajne fundusze powstają z urządzonych zabaw, widowisk, koncertów, oraz innych środków.

10. Kapitał szkolny dzieli się na trzy pozycye:
a) kapitał zakładowy,
b) kapitał zapasowy,
c) kapitał bieżący.

§ 11. Kapitał zakładowy tworzy się z 25% wszelkich wpływów, za wyjątkiem wpisowego. Jeżeli zaś wpisowe pokryje wszystkie koszty, wtedy składki członków i dochody niestałe dzielą się na dwie równe połowy, z których jedna dołącza się do kapitału zakładowego, druga tworzy kapitał ruchomy zapasowy.

§ 12. W razie, gdyby wpisowe dawało nadwyżki, można opłatę szkolną zmniejszyć lub podnieść pensye nauczycielom.

§ 13. Interesami szkoły zarządza ogólne zebranie, oraz Rada złożona z pięciu członków, a mianowicie: prezesa, zastępcy, sekretarza, kasyera i wizytatora.

§ 14. Rada dla poparcia interesów finansowych szkoły ma prawo ustanowić potrzebną ilość opiekunów, dla zjednywania szkole członków.

§ 15. Szkoła w początku będzie złożona z 3 klas wstępnych A, B i C, prowadzonych metodą poglądową.

oraz czterech klas szkoły średniej i klasy dodatkowej, poświęconej wyłącznie zajęciom praktycznym, a więc buchalteryi, szyciu, hygienie domowej i t. p. Nie wyklucza to następnie zaprowadzenia klas wyższych, aby szkołę zrównać z innymi średnimi zakładami naukowemi w naszym kraju, programy których zostaną ustalone przez Macierz szkolną.

§ 16. Do opracowania szczegółowego programu wykładów Rada powoła osobną komisyę.

Program może w miarę potrzeby ulegać ciągłym zmianom i poprawkom.

§ 17. Szkołą zarządza kierowniczka i prowadzi ją według ułożonego programu.

Kierowniczka zwołuje w razie potrzeby posiedzenia pedagogiczne, złożone z nauczycielek i nauczycieli wykładających w szkole. Posiedzenia te mają się odbywać nie rzadziej jednak jak dwa razy na kwartał.

Na posiedzeniach ma prawo bywać wizytator.

§ 18. Wizytator może odwiedzać szkołę sam lub z osobą zaproszoną — nie częściej jednak niż dwa razy do roku.

§ 19 Wpisowe szkoły ma wynosić dla oddziałów wstępnych po rb. 25 rocznie, dla klas od 1-ej do 5 ej nie wyżej nad 35 rb.

Wpis ma prawo podnieść lub obniżyć Rada zarządzająca.

§ 20. Ogólne zebranie ustanawia budżet szkolny, zawiaduje majątkiem szkoły, wybiera radę.

§ 21. Rada jest zastępcą ogólnego zebrania, prowadzi rachunki i czuwa nad szkołą.

§ 22 Kierowniczka sama wybiera nauczycielki i nauczycielów i jako odpowiedzialna za szkołę, ma prawo je zmieniać.

§ 23. Ilość potrzebnych osób do nauczania określa przełożona.

§ 24. Z grona nauczycielek wybiera się sekretarkę i bibliotekarkę.

§ 25 Wszystkie spory rozstrzyga rada i zatwierdza nauczycieli.

§ 26. Do szkoły mogą być przyjmowane wszystkie dzieci bez różnicy wyznania. Dziecko o złych obyczajach — na zasadzie orzeczenia komitetu pedagogicznego — może być usunięte ze szkoły.

§ 27. Gdyby szkoła dla jakichkolwiek powodów była zwiniętą, majątek jej przechodzi na Macierz szkolną.

Pierwsze ogólne zebranie wysadzi specyalną komisyę do szczegółowego opracowania ustawy, staraniem ogółu będzie, aby szkoła jaknajrychlej zaczęła działać.

Ku uczczeniu Adama Mickiewicza.

Złożyli

Na pomnik.

P. Osser i robotnicy fabryki Adama Ossera w naszej Redakcyi 154 rb. 61 k.

Poszczególną listę ofiarodawców ogłosimy w najbliższych numerach.

Zofia i Antoni Stamirowscy 10 rb., Henryk Łąpiński 1 rb., W. Zielezińska z Widzewa 50 kop.

Na szkołę.

Janusz Stamirowski 5 rb., W. Zielezińska z Widzewa 50 kop.

Prócz tego p. Antoni Stamirowski zaofiarował w chwili otwarcia komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza ewentualnie i założenia szkoły na każdy z powyższych celów po 50 rubli.

Kościół w Zarzewie.

(Nadesłane).

Jutro odbędzie się poświęcenie kościoła w Zarzewie. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć dzieje jego budowy.

Józef Meisner, obywatel m. Łodzi oraz jego małżonka Karolina, powzięli przed paru laty projekt wybudowania kapliczki w Zarzewie. Wkrótce Karolina Meisner zmarła, lecz przed śmiercią prosiła męża, aby o projekcie budowy kapliczki nie zapominał.

Niemal jednocześnie dozór kościoła św. Krzyża kupił grunta w Zarzewie pod cmentarz grzebalny i nosił się z projektem wybudowania kaplicy. Zwrócono się nawet w tej sprawie do p. Meisnera, lecz ten, uważając, że kaplica na cmentarzu niewielkie dawałaby korzyści ludności, zamieszkałej w Zarzewie, Widzewie i Dąbrówce, bardzo oddalonej od kościoła św. Krzyża, wówczas obiecał, że dałby obszerniejszy plac pod budowę kaplicy, w której mogłoby się pomieścić paręset osób, ofiarowałby i materyały, jak cegłę, wapno, cement, gdyby znalazły się fundusze na robociznę.

Sprawa na razie ugrzęzła. Dopiero, gdy małżonkowie Edward i Matylda Herbstowie po śmierci córeczki Anny zaofiarowali 10.000 rubli na budowę kaplicy w Zarzewie, sprawa poszła szybko naprzód.

P. Meisner zaofiarował plac między ulicami Zarzewską i Skierniewicką. Inżynier Paweł Rübensahm bezinteresownie wykonał plany i kosztorysy. W roku 1902 plany zostały przedstawione do zatwierdzenia władzom, a w początkach 1904 r. powróciły z Petersburga.

Ksiądz kanonik Karol Szmidel, będąc zajętym budową kościoła św. Stanisława Kostki, upoważnił ks. Malinowskiego i Małczyńskiego, aby zajęli się budową kaplicy.

Z chwilą nastania wiosny przystąpiono do robót przygotowawczych. Budowę kościoła powierzono firmie Nestler i Ferrenbach. W dniu 24 maja J. E arcybiskup warszawski ks. Wincenty Chościak Popiel dokonał poświęcenia fundamentów i założenia kamienia węgielnego pod tę nową Świątynię Pańską.

Gdy już przystąpiono do budowy, ofiarodawcy, porozumiawszy się z sobą, postanowili kaplicę powiększyć i na ten cel pani Herbst ofiarowała jeszcze 6,000 rub., a p. Meisner materyały.

Mieszkańcy Dąbrówki, Zarzewia i Widzewa poczęli dowozić piasek i cegłę, a oprócz tego, gospodarze z Zarzewia ofiarowali 57 rub. 50 k. na zwózkę cegły, zaś p. Henryk Ferrenbach 1,000 rub., tak, że przy pomocy tych środków w półtora roku został wybudowany filialny kościół, który pomieścić będzie mógł 1,500 pobożnych, a wieża, wysoka do podstawy krzyża 135 stóp od ziemi, imponuje w tej dzielnicy miasta.

Otóż dzięki ofiarności i zapobiegliwości ludzi dobrej woli, obecnie kościół ten jest wewnątrz zupełnie otynkowany. W miejscu, gdzie ma stanąć wielki ołtarz, ustawiono Mensę z białego piaskowca, która jest przykryta blatem marmurowym; będzie to podstawa wielkiego ołtarza, bardzo ładnie wykonana przez firmę kamieniarską Urbanowskiego. Na Mensie tej ustawiono cymboryum, krzyż i 8 lichtarzy, a w przyszłości będzie na niej ustawiony obraz św. Anny, pod której wezwaniem kościół ten został wzniesiony. Jest również wybudowany chór, zawieszono ładny żyrandol i lampę przed wielkim ołtarzem.

Piszą o budowie tego kościoła, który tak prędko został wybudowany od chwili zatwierdzenia planów, nie możemy pominąć milczeniem uczynności i ofiarności osób, które się do tego przyczyniły.

Ofiarowali: ks. kanonik Szmidel dwa okna; p. Rynow dwa okna przy wielkim ołtarzu; p. Paweł Królikowski dwa okna okrągłe; ks. Małczyński krzyż na wieżę; ks. Malinowski monstrancyę, kielich, patynę i puszkę; robotnicy z fabryki Teodora Steigerta 5 kropielnic (2 marmurowe, 3 cynkowe); p. Markiewicz lampę przed wielki ołtarz; małżonkowie Herbst żyrandol; p. Edmund Adamek z żoną Anną 250 rub. na konfesyonał; p. Józef Weder dwoje drzwi do zakrystyi; p. Schöbel pomalował wszystkie okna.

Gdy już wszystko doprowadzono do należytego porządku, ks. kanonik Szmidel pojechał do Warszawy, gdzie zdał relacyę J. E ks. arcybiskupowi, który upoważnił ks. Szmidla do poświęcenia tej świątyni i oddania jej na użytek parafian.

W dniu jutrzejszym odbędzie się ten akt doniosły, a uroczystości rozpoczną się o godzinie 9 rano.

Komitet dobroczynny.

Podział rewirów, jakie postanowiono powierzyć każdej dwójce z pośród członków komitetu, nastąpił przez rozlosowanie. Wynik zarządzonego losowania okazał się następujący:

Rewir I Od ul. Zgierskiej do rogu Lutomierskiej i wzdłuż Lutomierskiej do końca ku zachodowi.

Rewir III. Ul. Lutomierska, Nowomiejska, Ogrodowa, Srebrzyńska.

Rewir V. Ul. Srebrzyńska, Ogrodowa, Nowomiejska, Nowy Rynek (strona zachodnia), Piotrkowska, Zawadzka, Lipowa, Pasaż-Szulca do lasu miejskiego.

Rewir VII Ul. Pasaż Szulca, część Lipowej, Zawadzka, Piotrkowska, Zielona.

Rewir IX. Ul. Zielona, Piotrkowska i Andrzeja do lasu miejskiego.

Rewir XI. Ul. Andrzeja, Piotrkowska, Łąkowa, Karolewska (Dworzec kolei Kaliskiej).

Rewir XIII Ul. Karolewska, część Łąkowej, Anny, Piotrkowska, Radwańska, Inżynierska, Wólczańska (Rzeźnia).

Rewir XV. Ul. Radwańska, Piotrkowska i szosa Karolewska.

Rewir XVII (Po stronie wschodniej wyjąt kowo). Ul. Zarzewska, Górny Rynek, Piotrkowska do szosy Pabianickiej i szosa Pabianicka.

Rewir II. Ul. Zgierska i Brzezińska, t. j. Zgierska aż do Placu Kościelnego i Brzezińska do końca; tu należą także Rynek Bałucki i wszystkie ulice, położone na północ od Brzezińskiej.

Rewir IV. Ul. Brzezińska, Plac Kościelny, część Zgierskiej, Stary Rynek, Nowomiejska, część Franciszkańskiej do Smugowej i Smugowa.

Rewir VI. Ul. Smugowa, część Franciszkańskiej do ul. Północnej, Północna, Nowomiejska, Nowy Rynek, (część wschodnia), Piotrkowska do Południowej i Południowa do końca od strony Wschodniej.

Rewir VIII. Ul. Południowa, Piotrkowska do Dzielnej i Dzielna do końca.

Rewir X. Dzielna, Piotrkowska do Przejazd i Przejazd do końca.

Rewir XII. Ul. Przejazd, Piotrkowska do Głównej, ul. Rokicińska do Widzewa (Widzew, część północna).

Rewir XIV. Widzew (część południowa), Rokicińska, Główna, Piotrkowska do Brzeźnej, Brzeźna, część Mikołajewskiej do Gubernatorskiej, Gubernatorska, część Widzewskiej do Fabrycznej i Fabryczna do końca.

Rewir XVI Ul. Fabryczna, Gubernatorska, część Widzewskiej do Gubernatorskiej, Mikołajewska do ulicy Brzeźnej, Brzeźna, Piotrkowska do Górnego Rynku i Zarzewska do granicy miasta.

Ponieważ rewiry są duże i nierówne pod względem terytoryalnym i zaludnienia, przeto postanowiono, aby liczba zaproszonych do komitetu delegatów odpowiadała wielkości rewirów.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wyszosława. Jutro Radzisława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś „Gniazdo,“ sztuka Bernsteina. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Towarzysz pancerny,“ komedya Michała Wołowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Popychadło,“ sztuka w 5 aktach J. Szutkiewicza. Początek o godz. 3 i pół po poł.

RAUT. Dziś raut Mickiewiczowski „Lutni“ (ul. Piotrkowska nr. 108). Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

CYRK braci TRUZZI. Dziś przedstawienie o g. 8 i pół wieczorem.

— Jutro dwa przedstawienia: o godz. 3 po południu i o godz. 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro zebranie czeladników ślusarskich (Nawrot 38) o g. 2 po poł.

— Pojutrze walne zgromadzenie Lutni (Piotrkowska 108) o g. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Poświęcenie kaplicy. Przed trzema miesiącami obywatele Dąbrówki i zamieszkali w tamtych okolicach robotnicy podnieśli projekt budowy kaplicy na Dąbrówce obok szosy rzgowskiej.

Projekt postarano się wprowadzić w czyn i w przeciągu 10 tygodni wybudowano kaplicę, a w dniu wczorajszym odprawiono w niej pierwsze nabożeństwo.

Kaplica ta jest wybudowana w stylu gotyckim.

Uroczystości poświęcenia kaplicy dopełnił proboszcz parafii Chojny ks. Stefański w otoczeniu duchowieństwa i conajmniej 4,000 pobożnych. Pierwszą Mszę świętą również odprawił proboszcz parafii Chojny ks. Stefański w asystencyi duchowieństwa.

Podczas całej tej uroczystości przygrywała orkiestra VII oddziału straży ogniowej ochotniczej.

W nowo poświęconej kaplicy będą odprawiane nabożeństwa w każde święto i niedziele.

Z kolei. W czwartek pracownicy ekspedycyi kolei Fabryczno-łódzkiej uchwalili, aby czynności w ekspedycyach były zawieszane przez cały dzień w święta i niedziele. Już wczoraj przez cały dzień ekspedycye były zamknięte.

Fałszywa pogłoska została rozpuszczoną przez dzienniki warszawskie o bezrobociu urzędników Banku Państwa. Zarówno oddział warszawski jak i łódzki—jak nam komunikują—pracuje normalnie.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W czwartek o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych pod przewodnictwem wice prezesa p. Bolesława Knabe odbyło się posiedzenie zarządu. Protokół z poprzedniego miesięcznego posiedzenia stwierdził, iż w miesiącu grudniu zostało przyjętych 84 nowych członków; tak gremialnego wstąpienia nowych członków w dziejach tej instytucyi jeszcze nie było, co jest dowodem, że w ostatnich czasach, ludzie nawet obojętni zrozumieli potrzebę „jednoczenia się".

Zarząd projektuje dalsze rozszerzenie działalności Stowarzyszenia w następujących warunkach: Stowarzyszenie majstrów fabrycznych guberni piotrkowskiej będzie dążyć do obrony interesów majstrów fabrycznych pod względem ekonomicznym i pozycyi społecznej (?!); do podniesienia kultury i wiedzy zawodowej; do opieki i obrony stowarzyszonych; do materyalnej pomocy dla członków i ich rodzin.

Na tych zasadach ma być opracowana nowa ustawa, która jednak wykluczy zajmowanie się sprawami politycznemi, narodowościowemi i religijnemi.

Z powyższego wynika, że Stowarzyszenie stanie się instytucyą zawodową, broniącą interesów pewnych posad i stanowisk, pewnych przywilejów, coś w rodzaju cechów. Taki charakter instytucyi społecznych jest przestarzały; obecnie nawet zawodowe instytucye nie mogą stać na uboczu życia społecznego i politycznego. Warto byłoby, aby zarząd nad tem się zastanowił.

Z „Lutni". Walne zgromadzenie nadzwyczajne odbędzie się w lokalu «Lutni» w dniu 11 grudnia r. b. (poniedziałek) o godzinie 8½ wieczorem. Porządek dzienny zapowiada między innemi wniosek zarządu co do natychmiastowego zrównania praw członków zwyczajnych z czynnymi oraz zreformowanie «Lutni» na «Dom narodowy polski». Pożądany jaknajliczniejszy udział członków zwyczajnych.

Polskie Towarzystwo teatralne. Wczoraj, o godzinie 6 wieczorem, w lokalu przy ul. Dzielnej № 13 zapowiedziano ogólne zebranie roczne polskiego Towarzystwa teatralnego. Ponieważ z ogólnej liczby 365, przybyło tylko 4 członków, przeto zebranie prawomocne, bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się w dniu 19 b. m., o godz. 6 ej wieczorem.

Bałamucenie. Do Redakcyi naszej zgłosił się p. Kurzewski, zapowiadając wiec metalurgiczny w dniu 8-go grudnia, na godzinę 2 popołudniu. Po wydrukowaniu tego ogłoszenia przybył do redakcyi p. T. Olszewski, również członek-organizator wiecu metalurgów i prosił nas o zaznaczenie, że wiec odbędzie się o 12 ej w południe. Na wzmiankach tych i jeden i drugi pan podpisali się.

Pocóż więc te bałamuctwa—nietylko Redakcyi, ale całych tłumów ludzi, którzy niepotrzebnie stracili tyle czasu.

Z cechów. Dnia 10 go b m. o godzinie 2-ej popołudniu odbędzie się nadzwyczajne zebranie czeladzi ślusarskich w lokalu „Lury".

Porządek dzienny ten sam, co poprzedniego zebrania, które nie odbyło się z powodu nieprzybycia wystarczającej liczby członków.

Osobiste. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie z wiarogodnego źródła, że p. Edward Herbst już od dłuższego czasu opuścił stanowisko prezesa rady zarządzającej tow. akc. fabryk w Żyrardowie.

Pochód w Koluszkach. Wczoraj na odpust Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Koluszkach przybyła kompania z Jeżowa. Po nabożeństwie odbył się pochód narodowy, który przeszedł na cmentarz grzebalny, na którym przemawiali p. Ostrowski właściciel majątku Leszczyny i inni.

Wiec. Wczoraj o godzinie 2-ej po południu, w gmachu szkoły rzemiosł przy chrześciańskiem Towarzystwie dobroczynności, odbył się wiec narodowych-demokratów. Zgromadził on kilka tysięcy osób, wobec czego uczestnicy wiecu rozdzielili się na 3 grupy, wypełniając po brzegi 3 sale. Na wiecu tym mowy programowe wygłosili pp. adw. przys. W. Wyganowski, Leśniewski, następnie p. Świcki z Warszawy o polityce stronnictwa demokracyi narodowej i środkach działania, p. Wojewódzki na tle ekonomicznem, p. Morsztynkiewicz i robotnik Bajdulski. Wiec zakończono odśpiewaniem chorału «Boże coś Polskę». Porządek na wiecu panował wzorowy, utrzymywali go Sokoli łódzcy, składając po raz drugi (pierwszy raz na wiecu w «Lutni») dowody sprężystości, karności i energii.

Biały orzeł. Tutejsza firma ogrodnicza E. Gundelacha znów przyozdobiła okno wystawowe sklepu przy ul. Piotrkowskiej—efektownie i niezmiernie starannie wykończonym majstersztykiem kunsztu ogrodniczego. Oto na mocno różowem tle, umieszczono w rodzaju płaskorzeźby orła białego w naturalnej wielkości. Imponująca całość składa się z drobnych białych kwiateczków-nieśmiertelników. Biały orzeł na wystawie ściągnął wczoraj mnóstwo ciekawych, podziwiających kunsztowną robotę.

Z łódzkiego Żydowskiego Tow. dobrocz. Zamiast wieńca na grób b. p. Izaaka Hertza, ofiarowali dr. Karolowie Poznańscy rb. 25 na głodnych, ofiarowali po rb 1 pp. Th. Stamper i Herman Goldberg; zamiast depeszy na ślub panny Zeniger z p. Benjaminem Diskinem—p. Lilienfeld kop. 50. Za ofiary powyższe Zarząd Towarzystwa ma honor uprzejmie podziękować.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na rogu ul. Zielonej i Spacerowej Błażej Bednarek, lat 60; na Karola nr. 65 Weronika Szkatulska, lat 30; na ulicy Piotrkowskiej nr. 21 Fiszel Opoczyński, lat 21, na rogu Średniej i Widzewskiej człowiek, lat około 25, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska ani adresu; na ul. Mikołajewskiej nr. 12, człowiek lat około 30, który również nazwiska i adresu swego nie wyjawił; na ulicy Wolborskiej nr. 12 Michał Więckowski, lat 30 i na ul. Benedykta nr. 20 Maryanna Stożyna, lat 42.

Pożar. Wczoraj o godz. 1 i pół po południu przy ulicy Sosnowej zauważono wydobywające się kłęby dymu z poddasza trzy piętrowego domu Nr. 14, należącego do Wilhelma i Doroty małżonków Milnikeln.

W chwili przybycia straży ogniowej ochotniczej całe poddasze stało w płomieniach, co wywołało straszny popłoch pomiędzy mieszkańcami tego domu, szczególnie na trzeciem piętrze. Akcya ratunkowa była nadzwyczaj trudna; dostęp do ognia był przez ciasną klatkę schodową przepełnioną dymem, lecz dzielni nasi strażacy zwalczali wszystkie trudności, nietylko z żywiołem, który energicznie tłumili, ale i z mieszkańcami, którzy w obawie utraty swego mienia chcieli ruchomości wynosić z mieszkania.

W krótkim czasie do pomocy nadbiegły V, III i VII oddziały rozpoczęto akcyę ratunkową z sąsiedniego domu, która dała pomyślny wynik; spaliła się tylko połowa dachu, wierzchnie ściany w znajdujących się na poddaszu komórkach, trochę węgla, drzewa i rozmaitych rupieci.

Przecięcie arteryi. Na ul. Piotrkowskiej nr. 187 Emilia Kiepler córka robotnika lat 10, szkłem przez nieostrożność przecięła arteryę u lewej ręki. Po udzieleniu jej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim z powodu upływu krwi, odwieziono ją do szpitala Aleksandra.

Napady i bójki. We czwartek na przybyłego do Łodzi rządcę rolnego Bronisława Rasumowicza, lat 47, mieszkającego pod Konstantynowem, napadł jakiś człowiek i nożem zadał mu ranę w rękę i twarz; na ulicy Wólczańskiej nr. 65 Jan Sierakowski tkacz lat 19, na ulicy został napadnięty i nożem zadano mu ranę w głowę; na ulicy Średniej nr. 65 Franciszek Ogarczyk robotnik fabryczny lat 17 został napadnięty i tępem narzędziem zadano mu ranę w głowę i czoło; na ulicy Fabrycznej nr. 18 Aleksy Ługowski szewc lat 28, w mieszkaniu własnem został napadnięty i nożem zadano mu liczne rany, w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala św. Aleksandra. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia opatrzyli rany poszwankowanym.

—:—:—:—

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

—s—

Teatr. «Gniazdo», komedya w 3 ch aktach Henryka Bernsteina, wystawiona w czwartek po raz pierwszy na scenie teatru «Victoria», należy do sztuk, które na pierwszy rzut oka nie są błyskotliwe, a jednak bezsprzecznie stanowią utwór wartości literackiej, jako odźwierciadlenie życia takiem, jakiem ono jest w rzeczywistości.

Jest to pierwsza premiera, wystawiona pod osobistym kierunkiem Maryana Gawalewicza po jego powrocie do zdrowia, co też zaznaczyło się wyraźnie w najdrobniejszym szczególe reżyseryi i wystawy, wprowadzającej na scenę prawdę i prostotę, najważniesze czynniki piękna.

Sceny zbiorowe, dzięki temu, wychodziły żywo i składnie, wywierając wrażenie rzeczywistości—a sercu tych w «Gnieździe» sporo. Z wykonawców wyróżnić należy przedewszystkiem p. Różańskiego, za grę skupioną i pełną wyrazu w roli Stefana Landry i p. Brydzińskiego, pełnego zapału, werwy młodzieńczej i artystycznych porywów w roli literata Jakóba Foucher. Pierwszy z nich był mężem, drugi zaś kochankiem Eweliny, natury nawskroś artystycznej, szukającej zaspokojenia swych idealnych pragnień, co jednakże ziścić nie było jej sądzonem.

P. Pomian rolę Eweliny odegrała bardzo subtelnie i inteligentnie. Dzielnie przyczynili się do wykonania całości: p-ni Bartoszewska ciepła i serdeczna niańka Eweliny, p-na Lena Wiśniewska, która z ogromnym temperamentem zagrała rolę pani Lormoy, nawet w scenach mimicznych, podkreślając stan jej duszy. P. Jadwiga Woroniczówna z prostotą odegrała rolę Genowefy, a p. Daniłowiczówna była bardzo sympatycznym Jurkiem, chłopcem porzuconym przez matkę. Wreszcie p. Czarnecka szczerze była komiczną w roli Luli szansonistki—faworytki litereta Balgrain, którego dobrym przedstawicielem był. p. Bartoszewski.

Należy jeszcze wyróżnić pp. Kopczewskiego i Oranowskiego za dobrą maskę i grę w roli Angela.

W czwartek wieczorem w teatrze Victoria, przy dobrze napełnionej sali odegrano «Miód kasztelański» I. Kraszewskiego, w którym po raz pierwszy po długiej chorobie wystąpiła p-ni Jakubowska w roli Barbary Sulimierskiej i odegrała ją z właściwym sobie temperamentem i opracowaniem.

Jutro popołudniu w teatrze Wielkim wystawionem zostanie «Popychadło» Szutkiewicza; w teatrze «Victoria» zaś wznowionym będzie dawno już niegrany «Towarzysz pancerny» M. Wołowskiego.

OFIARY.

Na Macierz Szkolną.

A. B., zebrane w cukierni przy czytaniu „Muchy" nr. 48, kop. 80.

Na wpisy dla uczniów szkoły polskiej.

W. Zielezińska 1 rb.

Na robotników w Żyrardowie.

W. Zielezińska 1 rb.

Na robotników pozbawionych pracy.

W. Zielezińska 1 rb.

Na stypendyum imienia ś. p. Aleksandra Kopczewskiego, tragicznie zmarłego.

Janusz Stamirowski 2 rb.

Polityka otrzeźwienia.

„Ruś" zamieszcza następujący komentarz do ostatniego komunikatu rządowego.

„Generał gubernator warszawski jest sui generis dobroczyńcą swojej ojczyzny i jej narodów. Skutkiem pomyślnych swych starań co do wprowadzenia zupełnie niepotrzebnego stanu wojennego w Królestwie Polskiem dał on narodowi rosyjskiemu drogocenną okazyę dowiedzenia rzeczywistej swej solidarności z polakami a narodowi polskiemu urządzenia swego rodzaju plebiscytu na rzecz jedności państwowej z Rosyą. Dzięki temu, nader trafnemu i, przypuszczać należy, mądrze z góry obmyślonemu sposobowi postępowania, polacy wiedzą teraz, że mają w nas szczerych przyjaciół i energicznych obrońców, a my wiemy, że możemy zupełnie liczyć na to, iż znajdziemy w nich zawsze lojalnych obywateli.

Zasługa generała wielka i dlatego w uznaniu prostej wdzięczności, zarówno polacy, jak i ich przyjaciele rosyanie, pogodzą się zapewne z jego życzeniem przypisania sobie głównej roli w sprawie zniesienia stanu wojennego. Dajmy na to, żeśmy dotychczas byli przekonani, iż rząd zmuszony będzie uledz opinii publicznej, przekonawszy się o zupełnem nieuzasadnieniu swych oskarżeń względem Królestwa Polskiego; w komunikacie jednak rządowym zanotowano, iż powinniśmy być wdzięczni za wypełnienie powszechnych żądań warszawskiemu generał gubernatorowi, który uznał, że polityka jego wywała owoce otrzeźwiające. Bardzo pięknie! Po co się zresztą sprzeczać, kto i kogo otrzeźwił!.."

Ostatnie zajście
przy kościele Ś-go Krzyża.

—s—

Trzy tygodnie upłynęło od ostatniego wypadku krwawego, który zaszedł w niedzielę w pobliżu kościoła Ś-go Krzyża i był ściśle związany z wydarzeniami kościelnemi.

Dla dziennika jest to rzecz przebrzmiała, ale zanadto ważna, aby jej nie oświetlił i nie wyjaśnił należycie, tembardziej po zarzutach, uczynionych społeczeństwu polskiemu w Łodzi, że nic w tym kierunku nie zrobiono, aby ten krok odpowiednio zamanifestować.

Piszący te słowa wraz ze składem całej redakcyi znalazł się w kościele, przebieg więc całego zajścia może zupełnie ściśle przedstawić.

Po mszy ostatniej zebrani zaśpiewali pieśń „Boże coś Polskę", pieśń wreszcie nie zawierającą nic rewolucyjnego w sobie, jak to wykazał redaktor Zalewski w swoim artykule, gdy wtem rozeszła się pogłoska w kościele, że jest on otoczony wojskiem.

Część tego wojska widzieliśmy na trotuarze, sądziliśmy jednak, że to zwykły patrol, który pilnuje porządku. Tymczasem po rozpoczęciu śpiewu w kościele, wojsko szybko z różnych stron wysypało się na ulicę; jedno z nich zamknęło w stronie wschodniej i zachodniej ulicę Przejazd, drugie zaś w stronie północnej i południowej ulicę Mikołajewską. Kościelne ogrodzenie było na zewnątrz strzeżone przez wojsko, nikt więc z kościoła wyjść nie mógł.

Za kordonem wojskowym widziano liczne gromadki ludzi, śpieszące w stronę kościoła po swoje rodziny, inne znów biegły szybko w różne strony, roznosząc wieści. Tu i owdzie poczęli zbierać się ludzie z narzekaniami na policyę, która nie uprzedziwszy zebranych w kościele, zrobiła na modlących się zwykłą zasadzkę, nie uprzedziwszy ich żadnem zawiadomieniem. Pomiędzy tymi ludźmi widać było silne zdenerwowanie i gorące namiętne ruchy.

— Modlić się nam nie pozwalają! — wołano.

Pod wpływem alarmujących pogłosek, spowodowanych obecnością wojska, z różnych stron zaczął się na sąsiednich ulicach napływ ludzi ku kościołowi. Jakiś dziwny ruch nerwowy opanował śpieszących się ku świątyni, ale równocześnie ukazały się jednostki, które zaczęły gorętszych uspakajać.

— Panowie, spokojnie, spokojnie, to prowokacya... rozumiecie, to prowokacya.

I tłum ucichał natychmiast i rozchodził się powoli, ale znów napływał świeży i znów te same nimierzenia:

— Panowie, spokojnie — to prowokacya.

Oceniałem dosyć groźną sytuacyę. Wszak zaszło to w niedzielę, kiedy wszyscy robotnicy są wolni i obawiałem się jednej rzeczy, aby nie zechcieli ruszyć przed kościół w celu uwolnienia bezprawnie tam zatrzymanych w świątyni.

To też odrazu zwróciłem się do pp.: adwokata Maternickiego, adw. Hipolita Borowskiego i obywatela p. Sprzączkowskiego, prosząc, aby w jaki sposób zorganizowali delegacyę do czasowego generał gubernatora o wypuszczenie zatrzymanych.

Równocześnie ks. Bakalarczyk i ks. Szmigielski udali się z polecenia ks. kanonika Szmidla do p. generał-gubernatora. To wstawiennictwo o tyle pomogło, że kobiety, dzieci i starców wypuszczono, mężczyzn zatrzymano.

Z początku w kościele zebrani postanowili nie wychodzić z kościoła, dopóki kordon nie będzie zniesiony, następnie jednak przemogło zdanie:

— Za co mnie mają karać, czy za to, że chodzę do kościoła?

Poczęli więc grupami ludzie wychodzić, policya zaś otaczała ich wojskiem i odprowadzała albo do cyrkułu, albo do domu rekwizytowego III oddziału, gdzie dokonano przy nich rewizyi.

Jedną z takich gromadek odprowadzał patrol...

W trakcie tym lud, dążący na nieszpory z południowej strony miasta, zebrał się przy zbiegu ulicy Nawrot i Mikołajewskiej, gdzie zastał drogę zatarasowaną. Stanęło tu kilkaset, a może i więcej osób, w przekonaniu, że za chwilę kordon ustąpi, a one będą mogły pośpieszyć do kościoła.

Tędy miał przechodzić konwój wojskowy z zatrzymanymi w kościele. Kapitan wezwał trzykrotnie, aby tłum się rozszedł, — prawdopodobnie ci, co bliżej stali kordonu, słyszeli to wezwanie, dalsi jednakże słyszeć tego nie mogli. Po wezwaniu kapitan skomenderował. Dano dwie salwy po 6 nabojów.

Rezultatem tych salw padły 3 osoby zabite i 2 ciężko ranione.

Po odprowadzeniu ostatniej gromadki ludzi z kościoła, obrewidowano wszystkich i nie otrzymano żadnych rezultatów, zrobiono też poszukiwania w kościele. Po ścisłej rewizyi znaleziono kilka pieśni narodowych, parę proklamacyj i bat...

Delegatom z ramienia obywateli pp. Rosmanowi i Stożkowskiemu wyrażono w biurze czasowego generał-gubernatora spółubolewanie i zapewnienie, że oficer trochę zgorączkował się.

Ponieważ było to już trzecie w Łodzi zajście w kościele, a dwóch pierwszych, pomimo paru zebrań, nie zaprotestowano, przeto znalazłszy się jeszcze tego wieczoru na jednem z posiedzeń dobroczynnych, wyraziłem się, że społeczeństwo nasze musi chociaż przeciw temu faktowi zaprotestować i w tej chwili zwróciłem się do jednego z adwokatów z prośbą o opisanie zajścia i wystosowanie odezwy do ziemców, którzyby ze swojej strony przedstawili narodowi rosyjskiemu, iż tu, w Królestwie Polskiem, dzieją się takie rzeczy, które dążą całą siłą do wywołania jakiegoś zbrojnego oporu.

Referat ten został w ciągu jednej nocy natychmiast wypracowany i opatrzony kilkudziesięciu podpisami najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa.

Depeszy jednak do ziemców wysłać nie było można, gdyż ona uległaby cenzurze, a może i zabronieniu przez miejscowe władze. Wszak kanonik Szmidel natychmiast po wypadku w kościele zredagował depeszę do konsystorza warszawskiego, ale mu jej w biurze telegraficznem nie przyjęli a biurze kancelaryi generał-gubernatora p. policmajster w ten sposób zmienił, że wysłać jej nie było podobieństwem.

Wobec takich stosunków przedstawiłem autorowi referatu i kilkunastu osobom konieczność wysłania dwóch delegatów, zebrani myśl tę przyjęli jednogłośnie i obrali z grona tego dwócn delegatów, którzy też do ziemców sprawę tę zawieźli i tam doznali nadzwyczajnego przyjęcia. Jeden nawet z delegatów przemawiał na zebraniu ziemców, zaznaczając, że podobne wypadki, jakie się zdarzyły w Łodzi, powtarzają się we wszystkich stronach naszego kraju.

Początkowo sądzili prowokanci, że takiemi nadużyciami—mówił delegat—potrafią wyprowadzić z cierpliwości dosyć gorące i silnym temperamentem obdarzone społeczeństwo warszawskie, a gdy im się to nie udało, zwrócili swoją uwagę na Łódź, gdzie nieustannemi strejkami był już robotnik wygłodzony... Ale i ten manewr nie udał się; robotnik polski jest już o tyle uświadomiony, że wciągnąć się łatwo nie da, rozumie on do czego dążą podobne zakusy.

Zjazd ziemców wysłuchał pilnie tej mowy, przerywanej nieustannie zapytaniami: „czy to może być?" „czy to prawda?" i wykrzyknikami: „to nie podobieństwo!" „to straszne!" Zebrani postanowili sprawozdanie delegatów łódzkich wraz z żądaniami swemi zawieźć do Petersburga.

Mamy nadzieję że i dalszym prowokacyom ludność nie da posłuchu

W. Czajewski.

Związek żelazno-metalurgiczny.

Na zapowiedziany wiec robotników, pracujących w zawodzie żelazno-metalurgicznym zgromadziło się wczoraj w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej, o godzinie 2 ej popołudniu, kilkaset osób.

Głównym celem wczorajszego wiecu było zapoznanie zgromadzonych z opracowanym przez

KRONIKA TYGODNIOWA.

—?—

Miłość ojczyzny.—Dola ludu.—Analfabeci.—Partye polityczne.—Chwila krytyczna.

„Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie,
Ile cię cenić trzeba, ten się tylko dowie,
Kto cię stracił?....

Temi słowy wieszcz nasz nieśmiertelny Adam Mickiewicz, dla którego wszyscy bez wyjątku, bez różnicy wyznań i przekonań politycznych żywimy cześć głęboką, określił, czem jest Ojczyzna.

Ojczyzna—magiczne słowo, na sam dźwięk którego jakieś uczucie płomienne, jak iskra elektryczna przeszywa nas dreszczem, której niedola budzi żal serdeczny i ostrym bolem przeszywa serce każdego z jej synów, a chwała i potęga radością go napawa.

Ale jakież to czarowne słowo mieści w sobie pojęcie?

Co właściwie nazywamy Ojczyzną?

Czy te niwy, rozległe wzgórza i pagórki, czy te lasy iglaste, to niebo szare, a tak cudnie piękne i tak sercu drogie?

Czy te dworki modrzewiowe śród lip i wierzb ukryte; czy te chaty wieśniacze, przy których kalina pyszni się bogactwem purpurowych korali?

Czy te kościołki drewniane mchem porosłe, czy świątyń wspaniałych gmachy wiekopomne, wśród miast kamiennych, wieżycami dumnie strzelające w niebiosa?

Czy te tradycye o dniach minionej chwały i potęgi, przez sto lat prawie szeptem przechowywane z pokolenia w pokolenie? Czy te piosnki wysnute z bolem przepełnionej piersi w dniach niewoli, gdy zakuci w kajdany, jedynie pieśń mieliśmy za pokarm dla ducha, aby nie zamarł w nas i nie spodlał?

Czy te wreszcie zdobycze cywilizacyi składane do skarbnicy narodowej pokoleniami całemi, aż wyrosły w dorobek, dający nam poczesne miejsce wśród ludów cywilizowanych?

Tak! Wszystko to razem składa się na pojęcie Ojczyzny; — a przedewszystkiem ta ziemia obficie krwią naszą i potem zlana i ten lud polski, cały jak jest, który wieszcz Adam tak bardzo ukochał i kochać go nas nauczył.

Z nieszczęśliwych, najnieszczęśliwszy ten, kto Ojczyznę utraci.

Staje się on bezdomnym tułaczem, którego wśród największego wesela troska gnębi i nurtuje tęsknota, za czemś, bez czego jak bez powietrza i wody człowiek żyć prawie nie może. Jak wysmukła palma z pod skwarnego nieba Afryki na nasze pola mazowieckie przeniesiona zwiędnie, studzona podmuchem ostrych wiatrów jesieni; tak również uschnie nasza wieczną zielenią pokryta sosenka, gdy ją z piasku Mazowsza przesadzimy na żyzne grunta krain południowych.

Więc i człowiek tam tylko żyć i rozwijać się może swobodnie, jego Ojczyzna, z którą, jak roślinę z ziemią tysiączne nitki korzeni, łączy go tysiące węzłów, poczynając od języka, w którym pierwsze pojęcia przedarły się do jego mózgu o otaczającym go świecie, a kończąc na tych wszystkich właściwościach, stanowiących jego cechy plemienne.

Miłość zatem ojczyzny jest tak naturalną, jak miłość matki, która nas na świat wydała, z tą jednako różnicą, że w miłości dla Ojczyzny zlewają się wszystkie uczucia ludzkie i wszystkie z niej wypływają.

Kto nie kocha Ojczyzny, ten nie kocha ani rodziny własnej, ani tem bardziej ludzkości w całym jej ogromie.

Więc przedewszystkiem każdy z nas, zanim uświadomi sobie, kim jest jako członek ludzkości, winien być świadomym, że jest polakiem, że wszystko co polskie, co polskość wyraża i ideałom polskości służy, winno mu być drogiem i gorąco umiłowanem. Powinien być świadom, że jako polak nie może nic uronić ze skarbów przez ojców mu przekazanych, nic z dorobku własnego, nic z tego, co w przyszłości do rozkwitu polskości na gruncie narodowym przyczynić się może.

Od czasu upadku Polski, a szczególniej w ostatnich czterdziestu latach, najcięższych z czasów niewoli, straciliśmy bardzo wiele, lecz duch nasz nie upadł, nie spodlał. Lud nasz pomimo gwałtownej prowokacyi nie dał się użyć za narzędzie ohydnego gwałtu, nie splamił męczeńskiej szaty Polski krwawym pogromem tych, którym przed sześciuset laty gościnnie wrota swej ziemi na oścież otworzył; robotnik nasz z wielkiem

specyalną komisyę projektem ustawy związku pod nazwą: «Łódzkiego Związku robotniczego w zawodzie żelazno-metalurgicznym».

Wiec zagaił p. Kurzewski, wyjaśniając cel zebrania, będący wynikiem uchwały poprzedniego wiecu, mianowicie utworzenia Związku zawodowego, do którego należeliby wszyscy pracownicy w wymienionym zawodzie, bez różnicy wyznania.

Następnie wybrano na przewodniczącego p. Dyliona, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Chmieleckiego, Kurzewskiego, Olszewskiego, Puksztę, Szuberta i Wielowiejskiego.

Po utworzeniu prezydyum, przewodniczący prosił sekretarza komisyi p. Fijałkowskiego o odczytanie projektu ustawy Związku.

Projekt ten w głównych zarysach przedstawia się, jak następuje:

Związek ma na celu: a) zjednoczenie ogółu robotników zawodu żelazno-metalurgicznego, b) rozwijanie i wzmacnianie poczucia solidarności robotniczej, c) obronę moralnych i materyalnych interesów swoich członków; d) osiągnięcie lepszych materyalnych i hygienicznych warunków pracy; e) rozwój kulturalny i zawodowy swych członków.

U w a g a. Uznając konieczność ścisłego połączenia się ogółu robotników, Związek wchodzi w kontakt z pokrewnemi organizacyami, jak w kraju tak i poza granicami i w imię wspólnych haseł dąży do połączenia się z niemi i jaknajszerszego rozrzucenia sieci organizacyjnej Związków robotniczych.

Jako środki działania Związku będą: a) kasa bezrobocia (strejkowa), b) kasa pozostających bez pracy; c) sąd związkowy koleżeński honorowy i rozjemczy; d) biuro pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy i biuro posad prawnych; e) biblioteka i czytelnia; f) szkoły zawodowe i popieranie dążeń naukowych wśród robotników; g) pogadanki i odczyty ogólno kształcące i specyalne; h) gimnastyka, wycieczki, zabawy; i) wiece, zjazdy i kongresy robotnicze.

U w a g a. Do czasu założenia ogólnych kas chorych, Związek wydaje w wyjątkowych wypadkach zapomogi dla chorych swych członków z funduszu pozostających bez pracy.

Członkiem Związku może zostać każdy robotnik, pracujący w zawodzie żelazno metalurgicznym, mianowicie: kowal, ślusarz, tokarz, kotlarz, blacharz, zegarmistrz, bronzownik, lampiarz, pilnikarz, odlewnik, elektromechanik, palacz kotłowy, maszynista i t. d., bez różnicy narodowości, wyznania i przekonań politycznych, począwszy od 16-go roku życia, z wyjątkiem tych, na których ciążą zarzuty natury moralnej.

U w a g a. Robotnicy niewykwalifikowani, tj. pracujący jako pomocnicy ich mogą być przyjmowani do Związku. Do Związku należeć mogą: a) właściciele zakładów i pracowni; b) zwierzchnicy i oficyaliści fabryczni.

Każdy członek zobowiązuje się popierać w miarę możności dążenia Związku materyalnie i moralnie. Członkowie płacą wpisowe w rozmiarze następującym: 1 rubla robotnik wykwalifikowany, 60 kop. jego pomocnik oraz regularne wkładki tygodniowe: 15 kop. robotnik wykwalifikowany, 10 kop. jego pomocnik, na co otrzymują od zarządu odpowiednie kwity sznurowe.

Przy zapisywaniu się do Związku prócz wpisowego członek obowiązany jest wnieść na ręce zarządu conajmniej 2 wkładki tygodniowe.

Członek występujący albo wykluczony traci swe prawa związkowe i zwrotu wkładów żądać nie może.

Z materyalnych środków Związkowej kasy, w razie strejku uchwalonego przez zarząd, każdy członek korzystać może dopiero po upływie pół roku od daty wpisu, a z funduszów kasy pozostających bez pracy, po upływie roku.

U w a g a. W wyjątkowych wypadkach, jako to: długotrwała choroba, areszt polityczny, brak środków do życia, zarząd Związku może członkom wkładki zmniejszyć, odroczyć, lub też od nich całkowicie zwolnić.

Członkom, którzy ucierpieli za swą pracę związkową materyalnie lub moralnie, Związek udziela jaknajśpieszniejszej pomocy.

Członek może zostać wykluczonym ze Związku w razie: a) nieuiszczania wkładek w przeciągu 8 tygodni; b) na mocy wyroku sądu Związkowego z prawem apelacyi do walnego zgromadzenia.

Fundusze Związku tworzą się z wkładów członków, oraz z wpływów nadzwyczajnych, jako to: dary, zapisy, wpływy z zabaw i t. p. Fundusze Związku przeznaczone są przedewszystkiem na popieranie robotników zawodu żelazno-metalurgicznego w walce o zdobycie lepszych warunków życia i pracy.

Fundusze Związku dzielą się w stosunku następującym: a) kasa bezrobocia (strejkowa) 50 proc. ogółu dochodów; b) kasa pozostających bez pracy 30 proc. ogółu dochodów i c) biblioteka oraz wydatki kancelaryjne i organizacyjne 20 proc. ogółu dochodów.

Najwyższą władzą Związku jest walne zgromadzenie członków. Członkowie związku łączą się w koła, składające się z 30 do 200 członków. Koła odbywają co miesiąc regularne zebrania, na których omawiane są sprawy związkowe, ogólno naukowe i zawodowe. Koła mogą łączyć się w sekcye na podstawie wspólności językowej lub specyalności zawodowej członków.

Uwagi. O ile warunki techniczne na to pozwalają, zamiast zebrań kół, odbywają się ogólne zebrania wszystkich członków Związku. Na zebrania kół i ogólne mogą być wprowadzani przez członków goście.

Raz na rok w styczniu odbywa się walne zgromadzenie członków, o którem zarząd zawiadamia członków conajmniej na tydzień przed terminem zwołania, dla przedyskutowania przedstawionego przez zarząd sprawozdania za rok ubiegły, udzielania dyrektyw i absolutoryum zarządowi, załatwiania spraw bieżących i wyboru członków, sądu związkowego i komisyi rewizyjnej.

Dla zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia przez członków związku potrzeba conajmniej 50 członków związku. Do obalenia uchwał poprzedniego walnego zgromadzenia potrzebna jest większość $^2/_3$ głosów.

Uchwały na walnem zgromadzeniu zapadają zwyczajną większością głosów. Do prawomocności uchwał zgromadzeń konieczna jest obecność conajmniej $^1/_3$ ogólnej liczby członków.

Dla zmiany ustawy konieczną jest obecność na zgromadzeniu conajmniej $^3/_4$ ogółu członków i większość $^3/_4$ głosów.

Zarząd składa się z 30 członków, mianowicie: prezes i 2 wiceprezesów, skarbnik i 2 pomocników, sekretarz i 3 pomocników, bibliotekarz i 2 pomocników, gospodarz lokalu i pomocnik, 15 wydziałowych, którzy rozdzielają pomiędzy sobą czynności po wspólnem porozumieniu się na posiedzeniu zarządu.

Zarząd odpowiada solidarnie za całość funduszów Związku, prawidłowe załatwianie spraw bieżących, reprezentacyę i prowadzenie ksiąg przed walnem zgromadzeniem lub osobami przezeń upełnomocnionemi.

Skład sądu koleżeńskiego stanowi 6 sędziów honorowych i 2 ch zastępców.

Przeciw wyrokom sądu koleżeńsko-honorowego przysługuje członkom prawo apelacyi tylko do walnego zgromadzenia. Wybór sędziów i ich zastępców odbywa się większością $^3/_4$ głosów. Sąd koleżeński honorowy Związku jest zarazem, w miarę potrzeby i sądem rozjemczym ze strony robotników dla rozsądzania sporów, powstałych pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami.

Komisya rewizyjna składa się z 8 członków i 4 zastępców.

Związek stanowi osobę prawną, a więc korzysta ze wszystkich praw cywilnych, przysługujących obywatelom kraju.

Związek wytknął sobie cele ekonomiczne i kulturalne i jest politycznie bezpartyjnym, stojąc jednakże na gruncie moralnych i materyalnych interesów klasy robotniczej, uznaje dla niej potrzebę walki o swobody polityczne i za jedynych przedstawicieli dążeń proletaryatu uważa głosicieli zasad socyalistycznych. Związek uznaje dzień 1 maja, jako dzień międzynarodowego święta robotniczego i obowiązuje się uroczyście go obchodzić i święcić.

Przestając istnieć łódzki związek robotniczy w zawodzie żelazno-metalurgicznym, fundusze swoje przelewa do kas pokrewnych mu związków, na cele walki kulturalnej, o zdobycie praw

---

poświęceniem i godnością walczył za wolność.

Cześć więc ludowi polskiemu!

Cześć robotnikowi polskiemu!

Ale lud to biedny, bardzo biedny, bo dotknięty ślepotą analfabetyzmu i pozostawiony sam sobie, nie ma nigdzie ostoi, o którą w dniach ciężkich oparłby się jak o opokę niewzruszoną.

Dziewięćdziesiąt procent wśród naszego ludu nie umie czytać, a więc nie ma możności kształcenia swego umysłu, rozszerzenia swego światopoglądu.

Bezrolny wieśniak polski lub robotnik fabryczny, gdy przyjdzie na niego zła dola, nie ma instytucyi, u której, bez ubliżenia swej godności ludzkiej mógłby znaleźć pomoc i opiekę; nie ma możności poznać gruntownie tajników swego zawodu, aby skutecznie rywalizował z wypierającym go na poślednie miejsca przybyszom z Niemiec.

A jednak posiada on niepospolite zdolności, smak i gust wrodzony, zręczność i wytrwałość w pracy, o czem dają chlubne świadectwa wszyscy bezstronni przemysłowcy zachodu, pośród których robotnik polski poszedł szukać chleba, gdy na ziemi jego ojczystej, karmiącej tylu obcych przybyszów, znaleść go nie mógł.

O tem zapominają tak liczni dziś opiekunowie ludu.

Dopóki więc kraju naszego nie pokryje tak gęsta sieć szkół początkowych, że przez jej oko nie przeciśnie się ani jedno dziecię, nienauczone czytać i pisać, nie uświadomione o swych obowiązkach obywatelskich; dopóki związki robotnicze nie zrzeszą się w grupy zawodowe wszystkich naszych rzemieślników i robotników, dopóty nie może być mowy o polepszeniu doli naszego ludu — tego ludu, który przedewszystkiem musi pozostać ludem polskim, gorąco miłującym Ojczyznę, bo inaczej stałby się tułaczem bezdomnym, podścieliskiem dla ludów obcych, wolnych już od plagi analfabetyzmu i dobrze zorganizowanych.

W czasach walk politycznych, jak grzyby po deszczu wyrastają partye polityczne, które dopiero po uregulowaniu życia konstytucyjnego w bieg normalny urabiają się ostatecznie. Partye polityczne w życiu konstytucyjnem są niezbędne, przy ich bowiem ścieraniu się z sobą przybliżamy się dopiero do ideału takiego ustroju prawno politycznego państwa, przy którym nikomu krzywda dziać się nie może i prawa wszystkich jednako są poszanowane.

Bezwątpienia potrzeba na to dłuższego okresu czasu i politycznego wyrobienia się ludu, możliwego tylko przy życiu konstytucyjnem.

O ustrój państwowy, oparty na zasadach konstytucyi demokratycznej, walczy dziś cała Rosya, a w wir tej walki i myśmy wciągnięci zostali z samej natury rzeczy. Lud rosyjski, gnębiony wraz z nami przez siepaczów biurokracyi, chce, aby w wolnej Rosyi nie było nikogo wydziedziczonego z wolności, prześladowanego za wiarę, język, narodowość lub przekonania polityczne.

Tak chce i tak stać się musi. Jutrznia swobody wzeszła już nad obszarami rozległego państwa i purpurowe jej promienie nie zgasną, ale w morze słoneczne się rozleją. I wstanie dzień wielki, dzień swobody, dzień rozpoczęcia pracy twórczej, z całą młodzieńczą energią rozkutych z pęt niewoli ludów.

Ale chwila obecna jest bardzo krytyczna; jutrzenkę swobody zasłaniają gęste jeszcze chmury, zwiastujące albo deszcz ożywczy, albo burzę z piorunami. Na jedno i drugie przygotowani być musimy.

Dopóki się jednak sytuacya nie wyjaśni, dopóki o stanie rzeczy w Rosyi nie będziemy mieli z wiarogodnych źródeł zaczerpniętych wiadomości pewnych,—dopóty należy nam zachować się spokojnie, wyczekująco, oceniając trzeźwo i krytycznie wszelkie pogłoski, puszczone w obieg przez prowokatorów różnych odcieni i dla różnych celów lub ludzi lekkomyślnych.

Tymczasem, skupiając siły ducha, winniśmy troskliwie pielęgnować wszystko, co polskie, z pietyzmem nieomal, jak przystało na naród, wychowany w twardej szkole ciężkich doświadczeń, którego imię nawet chciano zetrzeć ze świata, tak, aby i śladu po niem nie zostało.

A chociaż do mogiły złożono nas już dawno, my jednak duchem silni, co w twardej niewoli wyrósł potężnie, zmartwychwstajemy, aby spełnić nasze posłannictwo i dać ludom niewolnym wolności koronę, jako przystało bojownikom za wolność przez całe stulecie.

Janusz.

TEATR POLSKI „VICTORIA“ pod artystycznem kierownictwem **M. Gawalewicza.**
SOBOTA po cenach zniżonych „GNIAZDO“ komedya Bernsteina.
NIEDZIELA wieczorem po cenach zniżonych „Towarzysz Pancerny“ komedya kontuszowa Michała Wołowskiego

TEATR „WIELKI“ NIEDZIELA dnia 10 grudnia o godzinie 3½ PO POŁUDNIU
„POPYCHADŁO“ sztuka mieszczańska Szutkiewicza.

Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki
WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“ (**FILII** w Łodzi **nie mam**)
Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni chemicznej wchodzące, tanio i akuratnie.
Na żądanie w 24 godzin. **Łódź, PIOTRKOWSKA № III.** Telefon nr. 851. 120—102—

i lepszych warunków pracy dla klasy robotniczej.

*

Projekt ustawy opracowany został przez wybraną ad hoc komisyę, złożoną z pp. Dyliona (przewodniczącego), Fijałkowskiego (pomocnika i sekretarza), oraz pp. Brodziaka, Czernego, Kucharzewskiego, Olszewskiego, Puksztę, Swalskiego, Szuberta i Wielowiejskiego.

—:—:—:—

OSTATNIE WIEŚCI.

— Komitet wykonawczy Rady delegatów robotniczych w Petersburgu otrzymał następującą depeszę:

Kijów. Instytut politechniczny zamknięty.

— Środek miasta i Podoł (dzielnica na brzegu Dniepru), są w rękach wojsk rządowych, zaś plac Pieczerski i twierdza w rękach zbuntowanego ludu. Do ludu przyłączyło się 1,000 saperów i część wojska. W mieście są barykady.

Noworosyjsk. (Kaukaz północny). Miasto jest w rękach zbuntowanych wojsk. Miasto zostało przez żołnierzy podzielone na części — powstańcy utrzymują zupełny porządek. Wojsko wzywa robotników do połączenia się z niem.

Jekaterynodar. (Prowincya kubańska). Arsenał jest w rękach zbuntowanych wojsk. 16 tysięcy karabinów zabrano. Część ich rozdano w mieście. Drugą część wysłano dla uzbrojenia noworosyjskiego proletaryatu.

Jelizawetpol. (Kraj zakaukazki). Wybuchł tu bunt wojskowy.

Z Rostowa Jarosławskiego donoszą do «Naszej Żiźni», że w ubiegłą niedzielę odbył się tam mityng szeregowców trzeciej brygady artyleryi grenadyerów. Na mityngu obecnych było 400 osób. Postawiono szereg żądań.

«Nasza Żiźń» otrzymuje wiadomość z Charkowa, iż rozpoczął się tam strejk powszechny. Odbywają się mityngi wojskowe, liczące po 5 000 osób. Żołnierze obiecują nie strzelać do ludu. W mieście rozstawiono kartaczownice.

W Petersburgu jak donosi «Nasza Żiźń», rozpoczęła się panika w kasach oszczędności.

„Syn Otiecz." donosi, iż 7 my pułk finlandzki w Wyborgu razem z 8 ym pułkiem postawił władzy wojskowej swoje żądania.

— „Ag. tel. P." przesłała dziennikom petersburskim ze środy depeszę następującą z Saratowa:

„Wczoraj o godz. 12 ej i pół w domu gubernatora, nieznana kobieta trzema wystrzałami z rewolweru zabiła generał-adjutanta Sacharowa. Morderczyni została zatrzymana; oświadczyła ona, że wykonała wyrok lotnego oddziału bojowego partyi socyalno rewolucyjnej".

Generał adjutant Sacharow, b. minister wojny, po gen. Kuropatkinie był wysłany w liczbie trzech generał-adjutantów do uśmierzenia ruchów włościańskich w gub. saratowskiej i innych.

Następcą gen. Sacharowa mianowany został generał adjutant Maksimowicz, były generał-gubernator warszawski.

— Dzienniki rosyjskie, otrzymane dzisiejszej nocy, donoszą: „Nowosti" donoszą z Kattowic za „Hamb. Nachr.": „Dnia 1 grudnia zbuntowała się cała straż pograniczna. Wszystkie posterunki pruskie zwiększone do normy stanu wojennego. Na ulicach Sosnowca wre walka".

Skrzynka do listów.

———

Szanowny Panie Redaktorze!

Przed paru tygodniami dostałem do przeczytania, dotyczącą mnie osobiście notatkę, pomieszczoną w rubryce „Pod pręgierz" w „Łodzianinie," łódzkim organie polskiej partyi socyalistycznej. Treść owej notatki następująca:

„Naczelnik stacyi Zgierz kolei Kaliskiej, Władysław Mroczkowski, w czasie strejku wydał żandarmom trzech robotników. Płaci niezwykle mało, 3 rb. 20 k tygodniowo i to wywołało ów strejk."

Artykuł ten umieszczono i puszczono w świat w nr. 10 „Łodzianina" za październik r. b.

Ponieważ jednak w całem tem doniesieniu niema ani jednego słowa prawdy, a pomimo to, kierownicy Ł. P. P. S. nasyłają jakieś nieznane a podejrzane indywidua, ciągle w pobliżu stacyi spotykane przez moich spółpracowników, które mnie śledzą, przeto, nie mając możności zwrócić się wprost, bo nie wiem, gdzie i do kogo, udaję się do Szan. Pana z prośbą o łaskawe pomieszczenie w swem poczytnem piśmie, tych kilku wierszy poniższego wyjaśnienia pod adresem redakcyi „Łodzianina":

„W nr. 10 za październik r. b. w rubryce „Pod pręgierz" pomieszczono całkowicie fałszywą i niczem nieuzasadnioną i niesprawdzoną o mnie wiadomość, skutkiem której, jakieś indywidua, śledząc mnie, zaczepiają bezustannie mych spółpracowników. Nie chcąc narażać ani ich, ani siebie, ani też wykonawców, jak mniemam Ł. P. P. S. na jakiś czyn bezprawia lub gwałtu z powodu fałszywego, a łatwo mogącego być wyświetlonym — oskarżenia, z drugiej strony ufając, że na czele Ł. P. P. S. i jej organu stoją uczciwi obywatele, niniejszem proszę i żądam o delegowanie kogoś z grona członków do sprawdzenia imion i nazwisk owych mniemanych, bo nieistniejących nigdzie, a jakoby wydanych i skrzywdzonych przezemnie robotników—poczem o ukaranie fałszywych donosicieli, a w końcu o odwołanie w swym organie krzywdzącej mnie wieści wraz z nadesłaniem odpowiedniego egzemplarza, za który należność uiszczę."

Władysław Mroczkowski.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8 20, p) 11.00, r) 4.35.

Profesor Jan Pillarz
udziela
Lekcyi gry skrzypcowej.
Średnia 21 m. 13. 1621—3 2

Ryby rozpłodowe
— i —
Ryby zarybkowe.
1) PSTRĄGI:
pstrągi tęczowe,
pstrągi strumieniowe,
łosoś strumieniowy;
2) Okunio-pstrąg;
3) Złota Orfa (Idus helanotus);
4) Karpie, odmiany szybko rosnące sprzedaje Dominium „Porszewice".
ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**
Cenniki franco. 1005-52-17

Skład produktów wiejskich
Piotrkowska 117 m. 2,
poleca **masło** śmietankowe, świeże solone, kuchenne i topione, oraz **miód** na pudy i funty, kompoty wyborowe, galaretki, jarzyny w konserwach i suszone i t. p. Handlującym odpowiedni rabat. 1579 4-4

Krawiec męski
W. WIECZORKIEWICZ
po powrocie z zagranicy **otworzył** pracownię przy ulicy
Mikołajewskiej nr. 83.
Roboty wykończa starannie i akuratnie podług najnowszych fasonów. 1440-4-

Tani opał
stare kostki sprzedają się na wozy. Dzielna 56. 1622—3-1

3 ruble nagrody.
Zginęła książeczka obrachunkowa od mięsa w czarnej płóciennej okładce na ulicy św. Luizy lub Łąkowej. Łaskawy znalazca raczy odnieść ją na ul. św. Luizy do Składu wędlin № 53 za powyższem wynagrodzeniem. 1627—3—1

W karczmie Przygoń
potrzebny jest **SZYNKARZ**
od **Nowego Roku.**
Wiadomość na miejscu. 1628-6-1

Jest do odstąpienia folwark w dzierżawę, ziemi ornej dwie włóki z inwentarzem żywym i martwym i letniemi mieszkaniami: dwie mile od Warszawy. Wiadomość ulica Nowo Cegielniana nr. 14, stróż wskaże w godzinach od 2-ej do 8-ej wieczorem. 1625—3—1

ULICA PRZEJAZD № 12.
OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.
Egzystująca od lat 14 w Łodzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas, po możliwie nizkich cenach.
Przyjmuje się uczenice.
ULICA PRZEJAZD № 12.

Piekarnia
warszawska W. Władymirskiego na Staro-Zarzewskiej nr. 39 z powodu słabego zdrowia właściciela do sprzedania zaraz. 1584—6-6

Zakład Leczniczy
Chirurgiczno-Ginekologiczny
w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 2006-24-9

Żakiet syberynowy na wacie na osobę szczupłą, do sprzedania. Dzielna 11 m. 7, od g. 4—6 2103—3—1

Do sprzedania z powodu choroby sklep kolonialno-dystrybucyjny. Ciemna nr. 25, sklep. 2099—3—1

Dla uczciwej kobiety jest śliczny pokój bez dzietnem małżeństwie do wynajęcia zaraz. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 2084—3—3

Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny. Długa nr. 46. 2091—3—2

Futro męskie oposy używane w dobrym stanie i fortepian do sprzedania Wiadomość ulica Składowa nr 13 mieszk. 17. 2100—3—1

Inteligentna wychowawczyni (katoliczka) poszukuje posady od Nowego Roku, świadectwa doskonałe. Oferty przyjmuje Administracya „Rozwoju" pod lit A. U. 2101—3 1

Potrzebna zdolna prasowaczka. Piotrkowska nr. 145, pralnia. 2098—1

Prasowaczka zdolna poszukuje roboty w domu prywatnym. Wiadomość ulica Andrzeja nr. 49 m. 37. 2105—1

Rotunda damska czarna sukienna, watowana, na atłasie z futrzanym kołnierzem za 14 rb. Piotrkowska 133, magazyn Wainsteina. 2102—1

Potrzebne są zaraz 2 uzdolnione prasowaczki. Piotrkowska 243. 2079—3 3

Sklep kolonialno dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Wiadomość ul. Krótka nr. 11, w sklepie 2085—3—3

S. S. Specyalna pracownia dziecinnych ubiorów przyjmuje do roboty: sukienki, ubranka i płaszczyki. Widzewska 11 m. 2 II p. 1793wcs21

Zaginął paszport na imię Stanisławy Piuskowskiej, wydany z mag. m. Łodzi. 2086—3—2

Zaginął mały piesek jamnik, podpalane piersi. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie za nagrodą na ul. Widzewską nr. 13, do Langmera. 2095-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Kowalczyka, wydany z gminy Kluki. 2104-3-1

Zaginął paszport na imię Władysława Bukowskiego, wydany z gminy Górki. 2089—3- 2

Z powodu wyjazdu do nabycia są otomany, 3 dywany, portyery, szafa do rzeczy i t. p. Piotrkowska nr. 115 m. 9. 2093—3—2

Za 25 rubli sprzedam fortepian w dobrym stanie. Pabianice, Nowopolna 63³. Ludwik Koziara. 2092—2—2

Zaginął pies wyżeł biały z żółtemi uszami i żółtą plamą na czole. Odprowadzić za nagrodą na Andrzeja 7 m. 14. 2096—3 2

3 pokoje z kuchnią od Nowego Roku i pojedyńczy pokój (zlew i wodociąg) tylko dla samotnej kobiety do wynajęcia zaraz. Orla 16. 2097—2—2

Prezydyum VI Ogólnego Zebrania

członków łódzkiego żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności, odbytego w dniu 7 października r. b., ma honor niniejszem zawiadomić, że

Dalszy ciąg

tegoż

Ogólnego Zebrania

odbędzie się w środę dnia **13 grudnia** o godz. 8 wieczorem w Stowarzyszeniu pracowników handlowych **przy ulicy Długiej № 45.**

Porządek dzienny:

1) Wybory członków Zarządu i kandydatów oraz Komisyi Rewizyjnej.
2) Przedstawienie memoryału komisyi w sprawie powiększenia dochodów łódzkiego żydowskiego Towarzystwa dobroczynności. 1626—1

Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobremi świadectwami **rekomenduje.** 685—r—29

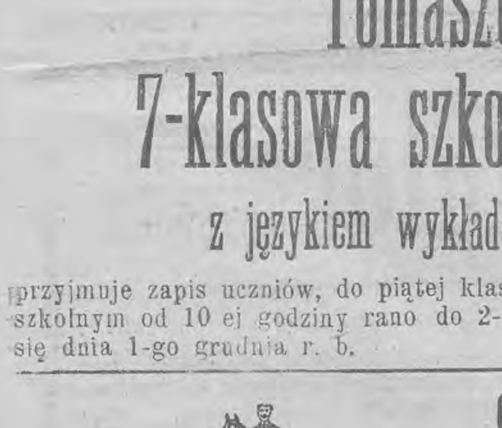
Robotników

od nieszczęśliwych wypadków ubezpiecza najtaniej WTWUONW (Związek Fabrykantów). Oddział w Łodzi, Wólczańska 10, **St. Świetlik,** Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych **bez agentów.** Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu **składki ulegną** dalszej **znacznej obniżce.** 1500-25-10

Tomaszowska 7-klasowa szkoła handlowa,

z językiem wykładowym polskim,

przyjmuje zapis uczniów, do piątej klasy włącznie, codziennie w gmachu szkolnym od 10-ej godziny rano do 2-ej po południu. Lekcye rozpoczęły się dnia 1-go grudnia r. b. 1570—2—1



Cyrk G. F. Truzzi.

Dziś w sobotę dnia 9 grudnia 1905 roku

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z nowym programem. 1619

Zapowiedź: W niedzielę 10 grudnia 2 przedstawienia, popołudniowe (początek o g. 3) i wieczorowe (początek o godz. 8½)

Ricinus Siccol

(Olej rycinowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i Królestwo **Erlich i S-ka,** Warszawa, Sienna 9. 1479-8-6

LICYTACYA

w lombardzie

A. Szymkiewicza.

Niniejszem zawiadamiam, że w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 44 odbywać się będzie (5) 18 grudnia, od godz. 10-ej rano, licytacya niewykupionych i nieprolongowanych fantów, przyczem fanty wartości większej niż 100 rb., są oznaczone №№ 255, 351, 36, 375, 444, 520, 510, 843, 1107, 1114, 1715, 1849, 2317, 3558, 3588, 3767, 4160, 4188 i 5244; niżej stu numera są wywieszone w kasie lombardu. Zgłaszania się o prolongatę w dniu licytacyi nie będą przyjmowane. 1593—3—2

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-22

W niedziele i święta od 9—12 r od 3—6.

Piotrkowska № 108 m. 5 Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych. Przyjmuje codziennie od 4—6½ wiecz. 491—r—42

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,

CEGIELNIANA 14,

od 11—1 i 4—8. 246—r-108

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł. 1420-r-28

Ulica Południowa № 2.

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na **ulicę WSCHODNIĄ № 69** róg Dzielnej i przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i uszu,** od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 1072-60-11

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,

od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Piotrkowska № 87.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od godz. 8—9 rano i od 4—8½ wieczorem. W niedziele i święta g. 9½ do 1 popołudniu. 507—d—228

Dr. Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami **wenerycznemi i skórnemi** 8—10 5—7½.

PIOTRKOWSKA 130. 1013-d-31

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.

Zakład ortopedyczno-gimnastyczny

(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)

Gabinet roentgenowski

(leczenie promieniami Roentgenowskiemi). 138—r—158

Nowo otworzony Gabinet Dentystyczny

Zofii Sławińskiej,

Piotrkowska 132 m. 15. 1601—3—2

Łódzka Wypożyczalnia Książek

ul. Św. Andrzeja nr. 5

ma działy: 1) powieściowy, 2) poezyi i dramatów, 3) naukowy, 4) dla młodzieży i 5) francuski, oraz następujące kategorye opłat miesięcznych: 1) przy korzystaniu z książek wszystkich za 1 książkę 40, dwie 55, trzy 75, zastaw po 1 rb. za książkę 2) przy korzystaniu z książek wszystkich z wyjątkiem nowości powieściowych i książek francuskich za 1 ks. 20 kop., zastaw 50 kop. i 3) przy korzystaniu tylko z książek naukowych treści popularnej za 1 ks. 10 kop., zastaw 30 kop. Książki poczytniejsze są w 3, 4, 5 i więcej egzemplarzach. Dział naukowy ma około 1000 tytułów książek, dobieranych podług Poradnika dla Samouków. 1611—2—2

Salvator

Marka ochr. **Plaster na odciski**

W. Borowskiego właściciela apteki

w Warszawie, Przejazd 10.

Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Cena kop. 35 za pudełko. 1409.16.10

Pracownia haftów artystycznych

KLARY ZAJDEL

1520-8 8 Piotrkowska 121 przyjmuje

Chorągwie Cechowe.

Osoba pojedyńcza,

zajmująca wspaniałe mieszkanie: gaz, elektryczność, wszelkie wygody, proponuje osobie pojedyńczej, poważnemu mężczyźnie do wynajęcia jeden lub dwa pokoje. Pańska № 77, róg Andrzeja, stróż wskaże. 1617—3—2

Inżynier

K. Spoliński

Św. Benedykta 10.

Telefon 978 (Cz. Górski).

Expertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

Panie

które chcą dokładnie znać krawieczczyznę, mogą się zgłaszać na ul. Widzewską nr. 81 m. 10. Tamże się wykończa suknie damskie i dziecinne, ubranka modnie i starannie, po cenach nizkich 1599-3-3

Stanisław Lipiński,

nauczyciel buchalteryi w zgierskiej 7-mio klasowej szkole handlowej oraz na wieczornych kursach dla dorosłych przy Stowarzyszeniu subjektów handlowych **udziela lekcyi buchalteryi.**

Zachodnia 34 m. 5. 1356 20-17

Przyjmuje od 5-ej do 7-ej po południu.

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazyalnym poszukuje lekcyi i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Średnia nr. 25 m. 1. 1092-d.-30

Nowość.

Paryskie wstążkowe gorsety bardzo ładne i wygodne, oraz wszelkie inne, tylko paryskich fasonów poleca pracownia „M-me Sophie" Piotrkowska 132, w oficynie, m. 33. 1561-5 5

Okazyjnie wyżeł.

zaraz do sprzedania

Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 1603—3-3

Bakalie mieszane.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska № 54

Koniaki kuracyjne.

Poleca na nadchodzące święta:

Wina Węgierskie, Francuskie. Hiszpańskie. Reńskie, Szampańskie, Koniaki, Likiery, wódki zagraniczne i krajowe, towary kolonialne i delikatesy, KAWIOR ASTRACHAŃSKI gruboziarnisty bez soli oraz herbatę świeżych zbiorów firmy

„PIOTR ORŁÓW",

której jestem jedynym reprezentantem na Królestwo Polskie. 1612—4-2

Pierniki krajowe i toruńskie Wesego.

Usaizinajums.

Lodschas un apkahrtnes latweeschi un latweetes, teek nsaizinati eerastees Lodschâ swehtdeen 17 dezemberî scb. g. plkst. 3 pehz pusdeenas Ryszaka kundses sahlê Przejazd eela № 35 us wispahrigu latweeschu sapulzi, latweeschu beedribas bibinaschanas noluhkâ.

Pagaidu komiteja.

N. B. Tuwakas sińas pee T. Sallin kga Widsewskas eela 143. 1624—3—1

Zaproszenie.

Niniejszem zaprasza się wszystkich zamieszkałych w Łodzi i okolicy Łotyszów obojga płci na zebranie, w celu obrad nad utworzeniem „Związku Łotyskiego".

Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie 3-ej po południu w sali restauracyjnej p. J. Ryszak, Przejazd 35.

Komitet prowizoryczny.



Lampy, kuchenki

i PIECE gazowe i spirytusowe

poleca w wielkim wyborze

M. Burakowski

Cegielniana № 37. Telefon № 694. 1471 10 6

WARSZAWSKIE TOWARZ. AKCYJNE

HANDLU TOWARAMI APTECZNEMI

dawniej ZJEDNOCZENI APTEKARZE

Ludwik Spiess i Syn

w WARSZAWIE

FILIA w ŁODZI: ul. PIOTRKOWSKA 107, vis-a-vis fabryki J Heinzla,

POLECA:

Ocet winny i do marynat. Perfumy krajowe i zagraniczne.
Oliwy stołowe i do palenia. Wody kolońskie różnych fabryk.
Nawozy sztuczne pod kwiaty doniczkowe. Mydła i kosmetyki.
Wody mineralne. Specyfiki zagraniczne.
Produkty chemiczno-techniczne i t. p. 1141—14-14

Świetna okazya!

1556—8—5

Z powodu zwinięcia interesu

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

niżej ceny kosztu

w sklepie bławatnym I. BRONIKOWSKIEJ dawniej

„T. KOSSOBUDZKA" ulica Piotrkowska 84.

Tylko do Nowego Roku!!

Oszczędność na opale!

Podwójna wydajność ciepła!

Multyplikator ogrzewania

patent **Gasselreder i Niemeczek**

daje się zastosować do każdego pieca kaflowego bez potrzeby przestawiania tegoż, wydziela ciepło natychmiast po napaleniu. Usuwa wilgoć. Nieodzowny w większych chłodnych pomieszczeniach, jak magazyny, biura szkoły, kościoły etc.

Piece żelazne multyplikatorowe płaszczowe.

Wyłączny reprezentant na Łódź i okolicę:

A. O. Teschich, Łódź

Widzewska № 64, Telefon № 240

fabryka tektury dachowej „Bitum", skład pieców kaflowych fabryki „Machory", posadzki terrakotowej, cementu, cegły i glinki ogniotrwałej, rur kamiennych etc. 1430.16.15

Podwójna wydajność ciepła!!!

Oszczędność na opale.



Ubranie dziecinne z trwałego materyału i najnowszego fasonu rubli **3**.25. Ubranie uczniowskie w dobrym gatunku rb. **7**.30. Szynel uczniowski z ciężkiego kastoru i na wacie rb. **16**.50. Paltocik dziecinny na wacie z futrzanym kołnierzem rb. **7**.50, wszystko z czystej wełny u

EMILA SCMECHLA, Piotrkowska 98.

W tłoczni „Rozwoju" „Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**